

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
w MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 ct.
miesięcznie 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie w kraju 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec 6 „ — „
„ Francji 6 „ — „
„ Belgii i Szwajcarii 7 złr. — ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nad. 50 ct.
„ Serbii 50 ct.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłate i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE: biuro administracji „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ agencja pana Adama. Rue Clement 4. Paris; w Wiedniu Otto Maass. (Hausein & Vogler) nr. 10. Wallfischgasse. A. Op. pelik. Stadt. Stubenbastei nr. 2. M. Dukas. J. Riernergasse 13. Rudolf Mosse. Seilerstade nr. 2. Henryk Schalek. L. Wolzelle 11. Maurycy Stern. Wolzelle 32. G. L. Danbe & Comp. w Frankfurtu n. M. w Warszawie Rajchman et Frencler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca ogłoszenia jedno wiersz drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadestane“ 20 ct. od wiersza.

Od Administracji

„Gazety Narodowej“
Przedpłata wynosi:
we Lwowie:

rocznie 18 złr.
półrocznie 9 „
kwartalnie 4 złr. 50 ct.
miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:
rocznie 24 złr.
półrocznie 12 złr.

kwartalnie 6 złr.
miesięcznie 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchii Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku „Gazety Narodowej“.

Lwów d. 25. stycznia.

W sejmie pruskim odbywa się dyskusja nad budżetem. Z wywodów ministra finansów wynika, że deficyt wynosi 28 1/2 miliona, z dalszym widokiem dostarczenia na 19 milionów, a może i więcej, co nie dotąd tylnym matrykularnym dodatków na potrzeby państwa. Minister nie zdola jednak, jak sam wyznaje, zaproponować żadnego środka do zniesienia deficytu. Rzutem przyjąć mns. z parlamentu, do którego kompetencji należą podatki pośrednie.

Wywód ten krytykował z wielkim humorem poseł dr. Mayer z Wrocławia (wolnomyślny). Zarzucił przedewszystkiem przedczesność porwania się do nagłych wydatków, z którymi, choć niektóre mogą znaleźć swe usprawiedliwienie, można było doczekać się dogodniejszej pory. Zadowolenie ministra z drobnych rezultatów ogólnego administracji finansowej, przywołał mowę na myśl człowieka, „który po słuchaniu garnka cieszy się, że skorupy uratował.“ Ustęp ten jak i drugi, że „minister ma swe nieparzyste i parzyste lata; w nieparzystych proponuje szerokie projekta podatkowe bez dodania, na co mają być użyte, w parzystych liczne wydatki bez wskazania na nie pokrycia.“ obudzili powszechną wesołość. Obowiązkiem ministra finansów jest, zdaniem mowy, użyć sobie z góry program, prowadzący do równowagi w budżecie, i od tego nie zbacać, ani na prawo, ani na lewo.

Windhorstowi, który następnie głos zabierał, udało się skłonić ministra do oświadczenia, iż jest i pozostaje zwolennikiem monopolu. Przewodnicząca stronnictwa katolickiego skorzystał z tego w celach agitacji wyborczej, a przesiadający na pole ogólnej polityki, kładł kilkakrotnie nacisk na fakt stwierdzenia w mowie ks. Bismarka, iż Niemcy ze strony Rosji nie mają się czego obawiać. Br. Zedlitz z Nienkisch, przemawiający w imieniu związanej dziś z rządem partii wolno-konserwatywnej, wywołał widmo wojny, i rzekł odpowiadając Windhorstowi, iż jeżeli mają stać rozmiarów ks. Bismarka, który zadaniem swym robi utrzymanie pokoju, i mowy swe w ten sposób urządził zmuszony, aby wywarł wrażenie pokojowe, nie mógł przeciw rzeczy tak przedstawiać, aby z nich wysnąć same nadzieje pokoju, to i wszyscy Niemcy winni na serjo pamiętać o tem, aby stali na pogotowiu w zbrojnej postawie

wobec każdej ewentualności. Jeżeli się tego nie uczyni, będzie to znów akt, którego co najmniej, nie można nazwać wysokim stopniem patriotyzmu.

Wczoraj, podczas drugiego czytania etatu dla poselstw pruskich, pojawił się niespodziewanie w sejmie książę Bismark i wypowiedział aż trzy mowy, mające wyrażać cechę agitacji wyborczej.

Rządy związkowe — mówił ks. kanclerz — odstąpiły cesarzowi znaczne prawa konstytucyjne, których cesarz nie chce odstąpić parlamentowi niemieckiemu. Rząd obstawać musi przy septenacie, gdyż nie można zezwolić, by parlament mieszzał się w stosunki wojskowe. Niebezpieczna sytuacja na zewnątrz domaga się uchwalenia septenatu. Nieprawdą jest, że za pomocą septenatu chce rząd przeprowadzić monopol, nieprawdą jest również, że rząd żywi reakcyjne zamiary.

Cesarz musiał rozwiązać parlament, gdyż nie miał zaufania do większości, złożonej z Polaków, Welfów i socjalistów, a więc samych nieprzyjaciół państwa. W tych rękach nie mógł on pozostawić losu wojska.

Przeciwko tym wywodom protestował energicznie Windhorst twierdząc, że Bismark dąży do zmiany konstytucji, mianowicie zmieniając ogólnego, tajnego prawa głosowania i zastąpienia sejmiku państwa przez delegację z poszczególnych krajów. Tego Bismark nie demuntuje. A że parlament tworzy podstawę konstytucji państwowej, byłaby taka zmiana nieszcześciem. Konflikt taki mógłby tylko zachwiać istnienie tronu.

Bismark zabrał ponownie głos, dowodząc, że napięcie przeciw jest związkowi centrum z socjalistami. O tem dowiedzieć się powinni klerykalni wyborcy jeszcze przed wyborami. Pozem posiadzi członków partji postępowej o brak wierności dla króla. Cele tej partji są antimonarchiczne, skrycie republikańskie. Naznaczył jednak, że nia wierności partji centrum dla króla.

Poseł Richter, który będąc chorym kazał się umyślnie przywieźć do sejmku, oświadczył, że nie wierzy zapewnieniom kanclerza co do dotrzymywania konstytucji. Co do kwestji wojskowej wydał on hasło wyborcze: „wojsko cesarskie albo parlamentowe“ i chce na to hasło zbierać naród. Dla ludu militarysty i długi czas służby jest przynależnym. Przy wojsku żołnierz nie kształci się czyszczyć rzeczy oficerom i nosząc za nimi żywy. Wskutek wielkich swoich zasług doszedł Bismark do tego, że wierność dla państwa identyfikuje z wiernością i nęgielnością dla siebie samego. Kto jego nie słucha ślepo, jest nieprzyjacielem państwa. O tem, że wolnomyślni mają niebezpiecznym być dla korony, że są ukrytymi republikanami, chciałby mowa powiedzieć słówko z kanclerzem. Nie dajenia parlamentu, ale wrastająca władza kanclerza jest dla korony niebezpieczna. Kanclerza, który przy niesłuchanej dotychczasowej swojej władzy, uzyskał jeszcze władzę nad parlamentem, nie mógłby cesarz według upodobania nsmać. Jeżeli tedy ze względu na biedaków w kraju chcemy chronić klasę niższą, a zarazem chcemy prawdziwej reprezentacji ludu, nateczas jednocześnie działamy także w interesie korony.

Przemówienie temu towarzyszył burzliwie oklaski na lewicy i w centrum.
Bismark zabrał jeszcze raz głos i wyrażał nadzieję, że wybory wypadną pomyślnie dla septenatu. Dalszy ciąg rozprawy odłożono na dzisiaj.

Do podniecenia a l a r m ó w w o j e n n y c h, których tak niebezpiecznie używają rządowe sfery niemieckie do celów agitacji wyborczej, przybija sensacyjna wiadomość „Daily News“, które donoszą, że Bismark postanowił zapytać się francuskiego ministra spraw zagranicznych Flourens, jakie znaczenie mają ostatnie ruchy wojsk na

granicz niemieckiej. Od odpowiedzi Flourens, zależą wojna czy pokój.

Należy czekać sprawdzenia tej wiadomości. Tymczasem nie omisskała ona wywołać popłochu na giełdach i dalszej niżki kursów.

Montagsrevue, oceniając sytuację, naprężoną z powodu drażliwego stosunku Niemiec do Francji tak pisze: „Jak pewną jest rzeczą, że cesarz Wilhelm przy schyłku życia swego nie chciałby być jeszcze raz świadkiem okropności wojny i że dokłada wszelkich starań, aby tylko pokój utrzymać, tak znów z drugiej strony faktem jest, że w decydujących sferach niemieckich panuje przekonanie, iż byłoby pożądanem już teraz, i to jak najrychlejš przystąpić do nienukionego drugiego obrachunku z Francją, który, jak to Bismark otwarcie oświadczył, w razie powstania zwycięstwa Niemiec mógłby się skończyć zupełnym słamaniem Francji, a może i wykresleniem jej z szeregu państw europejskich.“

Wbrew tym alarmom wojennym, zaprzecza francuski minister wojny, jakoby Francja miała kmpować konie za granicą. „Jour. des Deb.“ konstatuje, że stosunki między Francją a Niemcami są wyśmienite. Zaprzecza również doniesieniu „Daily News“.

„Pester Lloyd“ otrzymał telegram z Krakowa, że transporta wojswa, a mianowicie przesyłka prawników i amunicji dla południowej armii rosyjskiej została powstrzymana i ma czekać na dalsze rozkazy.

Według doniesień wiedeńskich, mają się węgierscy ministrowie Szapary i Szechenyi wkrótce udać do Wiednia, dla dalszych rokowań ugodowych.

Jak każdy nowy minister węgierski, udał się także p. Barosz, nowy minister komunikacji w niedzielę do Jaworzyna (Raab), aby się przedstawić wyborcom. Ważniejsze dla ogółu ustępy mowy jego brzmią: „Zadania i stosunki kraju są zawsze poważne, dzisiaj jużci wymagają one podwojonej czujności i skrupulatności, ale krytyczności, nie do naprawienia zwać ich nie mogą. Winiemy tylko, wszelkie siły nasze naprężyć, a liberalne stronnictwo i rząd mają się do pomyślnego załatwienia tego zadania... Z ogólnego, politycznego i ekonomicznego stanowiska, robią rząd odpowiedzialnym za podopieczanie gospodarstw prywatnych, jak gdyby rząd był w stanie, powetować skutki lichiej gospodarki i rozrzutności jednostek. Wieli owzem dobrze się wiedzie, ale do tego trzeba uważności i pilności, a nadto winniśmy się starać o utworzenie przemysłowej naszem drog zbytu, mianowicie na Wschód... Polegam na postępie pokojowym, i sądzę tembardziej, że będziemy mogli rozwiązać nasze zadanie, gdy spostrzeczemy się możemy, iż tak nam konieczny a nawet niezbędny pokój utrzymanym zostanie... Stanowisko moje polityczne chronić będę jak dotąd, środkami kultury, obywateli i patriotyzmu, i pod przewodnictwem Tiszy nigdy z tej drogi nie zejdzę“. P. Barosz został jak najserdeczniej przyjęty, i będzie na nowo wybrany.

Usiłowania porozumienia się wolnomyślnych członków parlamentu angielskiego nie ustają.

Dnia 22. b. m. wygłosił Chamberlain na zgromadzeniu wyborczym w Hawick mowę, której przedmiotem była najnowsza konferencja przewodców stronnictwa liberalnego. Mowa przyniła, że trudności były wielkie, ale zarazem oświadczył, że konferencja spełniła nadzieje, z jakimi do niej przystąpiono. Wszyscy uczestnicy zebrań, jako że i ci, co na konferencji byli pośrednio lub bezpośrednio reprezentowani, ożywiłi byli lojalnem życzeniem, aby zgoda posunięta

została aż do najdalszych granic tych zasad, które obiedwie części uważają jako fundamentalne. Wzajemnie zaś razie nie śmie zgoda stronnictwa liberalnego być oknpioną przez pokopieranie takiego poddania się, któryby jeden lub drugi odłam stronnictwa okrył pogardą. Wolna i uczciwa różnica opinij lepszą jest niż zawieszenie broni, okupione niehonorowem ustępstwami.

Według wiadomości nadechodzących z Aten, uzbraja się Grecja popiesznie w porcie pyrejskim. Zatrudnionych jest tam 1600 robotników, między nimi wielu profesorów i studentów.

Urządowe belgradzkie „Videlo“ zamieszcza list jakiegoś kapitana bułgarskiego, zawierający ciekawe oskarżenia wymierzone autorlisty opozycji i do m. serbskim. Autor listu zarzuca nieprzyjaznym rządowi stronnictwom, że służąc царowi i Rosji, prygatują dezorganizacja króla Milana. Do podziemnych tych robót mają należeć także Serbowie węgierscy, zwłaszcza zaś zwolennicy takich dzienników, jak „Zastawa“ i „Serboman“.

Sprawa bułgarska.

Od deputacji bułgarskiej, która jutro spodziwana jest w Konstantynopolu, nadszedł w piątek do Sofii raport o przyjęciu jej w Rzymie. Robillant powołał się kilkakrotnie na to, co już oświadczył w Izbie, a kładł szczególny nacisk na to, że Włochy stać będą po stronie tych mocarstw, które starać się będą o utrzymanie berlińskiego traktatu i zawarowanej nim niezawisłości i swobodnego rozwoju Bułgarii. Pod tym względem Bułgaria liczy może na energiczne poparcie Włoch. Zalecał jednak wszelką ostrożność, aby uniknąć zbrojnego wdnania się jakiego mocarstwa obcego. Przyjście deputacji w Rzymie zrobiło w Sofii dobre wrażenie i podniosło ducha.

Times donosi, że Rosja zaproponowała mocarstwom, aby ambasadorowie w Stambule nawiązali z deputacją bułgarską rokowania celm załatwienia kwestji bułgarskiej. Propozycję tę miał przyjąć wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Anglii, która żąda przedewszystkiem uregulowania sprawy co do kandydata na tron bułgarski.

„Jour. de St. Petersb.“ pisząc o tych propozycjach Rosji, wyraża nadzieję, że po zaprowadzeniu legalnych stosunków w Bułgarii, nastąpi porozumienie się mocarstw co do kandydatury księcia na podstawie rosyjskiego programu. W każdym jednak razie nie ustąpi Rosja od raz postawnionego, stanowczo wytkniętego kierunku swej polityki.

Do „Publ. Blätter“ telegrafują z Rzymu: Deputowani bułgarscy otrzymali z Sofii od rejencji despatche, upoważniająca ich do oświadczenia w Konstantynopolu, iż rejencja gotowa jest nastąpić i zwołać nowe sobranie celem wyboru księcia, jeżeli tylko otrzyma zapewnienie, że Rosja odstąpi od kandydatury ks. Mingrelli, i że życzy sobie wyboru ks. Leuchtenberga, a względnie, że wybr. Aleksandrem Battenberskim nie może być ani mowy, ponieważ ks. Aleksander nie dał nigdy do zrozumienia, iż życzy sobie ponownego wyboru.

Z Odessy telegrafują natomiast, że bułgarski minister spraw zewnętrznych Naczewicz, oświadczył, iż korespondentowi „Now. Rus. Tel.“, że rejencja nie nastąpi, póki Europa nie da Bułgarii godnego księcia. Gdy jednak prawdopodobnie mocarstwa się na to nie zgodzą, byłoby najlepiej opuszczony od hetmanów i rzeczypospolitej. Sroga szkoda wyrzadził nieprzyjacielowi, ale i swoich odwradzał. Dopiero kiedy Chowański Wilne zdobył i spalil, wjechał Kmicie na bezkleszczą dotąd Żmudz, i spotkawszy pannę w Wodokach, natychmiast zdobył serce bogatej dziewczeczki, prestantcja pełną uruku i fantazji. Tak jak umiał być nieprzyjacielem, tak podbił sobie narzeczoną; obcowszym szturmem powalił zapory etykiety dwornej i sprawił, że się dworze młodych po prostu i strzeliszcie pokochało.

Aleś pan Andrzej miał kompanię podobną do tych, które się po całej Europie w siedmna tym wieku wodziły.

Tak oficerowie jak żołnierze jego wolontarskiej chorągwi byli to oczajduży bezprykdni dni, ludzie bez czi, gotowi do każdej zbrodni. Umiał ich Kmicie utrzymać w rygorze, umiał nimi cisać jak piornem w oczy wroga, ale sam bratał się z nimi, i przywykił do tego, że nie baczył na ładne względy, skoro tylko chodziło o uciechę kompanionów. To też niebawem kompania poróżniła Kmicie z cnotliwą panną i z jej opiekunkami, rubaszna ale poczciwa szlachka Landascka. Rozpuszta i gwałty przyczynili sławy niedobry kresowemu rycerzowi. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi zrekwizycję i przystąpiła do jego obrony. Oleńka umiała spokojnie oficerów Kmicie z domu swojego za drzwi wyrzucić, a szlachka tych samych oficerów niebawem na śmierć zakłuta. Wtedy obndził się wielki straszny gniew w Kmicie, bohater gorzej od wroga zaczął niszczyć zaścianki. Oleńka z krwawym sercem wypowiedziała Kmicicowi z

